

POLSKA I KONIUNKTURA MIĘDZYNARODOWA XIX -XXI W.

Dnia 4 grudnia 2015 r. w Instytucie Zachodnim w Poznaniu odbyła się konferencja zatytułowana „Polska i koniunktura międzynarodowa (XIX – XXI w.)”. Jej głównym celem było podjęcie refleksji nad rolą i miejscem Polski w stosunkach międzynarodowych na przestrzeni ostatniego stulecia oraz współcześnie. Inspiracją dla obrad w gronie ekspertów z zakresu historii i politologii oraz dyskusji nad problematyką historycznych i obecnych uwarunkowań w kształtowaniu się pozycji Polski na arenie międzynarodowej było wiele ważnych rocznic historycznych przypadających na lata 2014 i 2015.

Konferencję otworzył dyrektor Instytutu Zachodniego dr Michał Nowosielski. Po przedstawieniu gości wprowadził on zgromadzonych w tematykę konferencji, stawiając pytania o umiejętność wykorzystania przez Polskę oraz polskie elity polityczne i intelektualne szans, które stwarzała zmienna koniunktura międzynarodowa.

Pierwszemu panelowi pt. „Koncert mocarstw i system wersalski” przewodniczył prof. Stanisław Żerko (IZ). Moderator zarysował kontekst historyczny, w którym można mówić o zależności Polski od polityki innych państw. Za symboliczny początek braku suwerenności państwa polskiego mówca uznał obrady Sejmu Niemego w 1717 r., które dopuściły interwencje obcych mocarstw w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej. Następnie zwięźle zaprezentowane zostały kolejne wydarzenia historyczne, w których doszło do sprzyjających lub niesprzyjających dla Polski zmian koniunktury międzynarodowej. Wśród nich wyróżnione zostały: sojusz francusko-rosyjski z końca XIX w., I wojna światowa, powstanie systemów wersalskiego i locameńskiego oraz polityka *appeasementu*.

Drugi mówca, prof. Marek Komat (IH PAN) wyszczególnił, rozpatrując wydarzenia z XIX i początku XX w., kilka okresów koniunktury i dekonunktury dla Polski. Zwrócił on szczególną uwagę na niejednoznaczną ocenę I wojny światowej. W dziejach Europy konflikt ten postrzegany jest bowiem jako okres generalnej dekonunktury, który przyniósł kontynentowi europejskiemu spustoszenie. Dla Polski jednak i innych państw środkowoeuropejskich oznaczał on uzyskanie niepodległości i budowę suwerennych państwowości. Podobnie ambiwalentny i dyskusyjny w ocenie jest okres lat 1933-1938, który przyczynił się do niewątpliwego awansu polskiej polityki zagranicznej i jednoznacznego określenia jej priorytetów, ale w dziejach Europy był zapowiedzią przyszłej katastrofy i z tego punktu widzenia oceniany jest również dzisiaj.

Prof. Stanisław Sierpowski (UAM) uzupełnił wypowiedzi swoich poprzedników o ocenę roli Stanów Zjednoczonych w polityce światowej w XX w. i w kształtowaniu systemu wersalsko-waszyngtońskiego. Stwierdził, że koniunktura Polski w latach 1918-1939 była lepsza niż obecnie, ponieważ miejsce i oddziaływanie USA na europejską scenę polityczną były mniejsze niż kilkadziesiąt lat później. Profesor podniósł także argument, iż dostrzeżenie problemu koniunktury i dekonunktury jest ważne, ale przestrzegł równocześnie przed jego przecenieniem, ponieważ w rzeczywistości Polska nie miała i nie ma nań większego wpływu.

Tematem przewodnim drugiego panelu („Konflikt Wschód-Zachód i polskie dylematy”) było miejsce Polski w Europie i na świecie podczas II wojny światowej i w latach 1945-1989. Prowadzący sekcję Piotr Długolecki (MSZ) przedstawił ten okres jako czas politycznej dekonunktury dla Polski. Dodał również, że jest to okres bardzo niejednorodny i niejednoznaczny w ocenie. Jako przykład takich kontrowersji wskazano opinie różnych stron na temat Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie z 1975 r.

Prof. Jacek Tebinka (UG) charakteryzując pozycję Polski i rządu polskiego w okresie wojny, zauważył, że szybkie pokonanie Rzeczypospolitej przez wojska niemieckie przesądziło o jej międzynarodowej pozycji na długi czas. Polska pozbawiona została samodzielno-

ści w polityce zagranicznej i występowała w roli interesanta mocarstw alianckich. W przekonaniu mówcy, kluczowym zagadnieniem definiującym miejsce Polski na europejskiej mapie, było jednak rozszerzenie koalicji antyhitlerowskiej o Związek Radziecki. Taka konstelacja polityczna, która wymuszała uznanie znaczenia i roli ZSRR w pokonaniu III Rzeszy, spowodowała, że głos polskiego rządu na wychodźstwie przestał być słyszalny. W okresie powojennym pozycję Polski określały natomiast dwa paradygmaty. Od 1956 r. rządy państw zachodnich uznawały Polskę komunistyczną i dążyły do zachowania *status quo* w tej części kontynentu. Dla polskich dążeń w uzyskaniu suwerenności były to niesprzyjające okoliczności. Dopiero wprowadzenie stanu wojennego w 1981 r. i antykomunistyczna polityka Ronalda Reagana diametralnie zmieniły międzynarodową sytuację kraju. Zaostrzenie stosunków amerykańsko-radzieckich oraz przemiany w ZSRR doprowadziły w dłuższej perspektywie do wyzwolenia Polski.

Prof. Włodzimierz Borodziej (UW) skoncentrował się w swoim wystąpieniu na polskich elitach komunistycznych i ich funkcjonowaniu w warunkach zależności od ZSRR. Zdefiniował relacje pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim w kategoriach klientelizmu. Scharakteryzowane zostały dwa rodzaje zależności – strukturalna i pokoleniowa, które określały kierunki polskiej dyplomacji. Ponadto prelegent określił reguły postępowania dyplomatów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Profesor zaznaczył, iż jedynym czasem koniunktury w okresie PRL był rok 1989, który przyczynił się do odzyskania przez Polskę suwerenności w istniejących granicach.

Ostatni, trzeci panel zatytułowany „Czy niepodległa Polska dobrze wykorzystuje koniunkturę międzynarodową?” został podzielony przez organizatorów na dwie części. W pierwszej z nich – prowadzonej przez M. Nowosielskiego – zaproszeni paneliści odpowiadali na pytanie, jak Polska wykorzystwała koniunkturę międzynarodową w ostatnich 25 latach i jak obecne przemiany polityczne w Europie i na świecie wpływają na położenie naszego kraju.

Wszyscy występujący byli zgodni, że Polska dobrze spożytkowała koniunkturę i zmiany geopolityczne w ostatniej dekadzie XX w. Sprzyjał temu przede wszystkim ogromny wysiłek modernizacyjny kraju związany ze wstąpieniem w struktury *NATO* i Unii Europejskiej. Jednocześnie paneliści zgodzili się, że wraz z początkiem XXI w. korzystna sytuacja Polski zaczęła ulegać erozji. Prof. Roman Kuźniar (UW) jako przyczynę degradacji roli Polski wymienił niezdolność oraz niechęć polskich elit do przyłączenia się do strefy euro. Ponadto zauważył, że odwracanie się Polski od UE może skutkować nie tylko osłabieniem spójności europejskiej, ale przede wszystkim osamotnieniem Polski na forum międzynarodowym. Dr Sławomir Dębski (Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia) dostrzegł, iż jednym z istotniejszych powodów zmiany korzystnych dla Polski uwarunkowań politycznych jest wycofanie się Stanów Zjednoczonych z aktywnej polityki w Europie. Po 1989 r. polska polityka zagraniczna była bowiem zorientowana na ścisłą współpracę z Amerykanami. Reorientacja amerykańskiej polityki zagranicznej w 1999 r. ku Bliskiemu Wschodowi spowodowała w dłuższej perspektywie osłabienie współpracy pomiędzy USA a Polską oraz innymi krajami regionu. W kontekście obecnych wydarzeń, zwłaszcza kryzysu migracyjnego, S. Dębski nadmienił, iż zaangażowanie Stanów Zjednoczonych w politykę bliskowschodnią przyczyniło się do destabilizacji całego regionu i migracji ludności z Bliskiego Wschodu w kierunku Europy. Z kolei dr Olaf Osica (Ośrodek Studiów Wschodnich) określił dwa główne problemy obecnej polityki zagranicznej. Jego zdaniem Polska nie potrafi zdefiniować swojego miejsca w Europie, poza tym dotkliwy staje się brak kapitału instytucjonalnego i personalnego, które umożliwiałyby odgrywanie aktywniejszej politycznej roli w Europie i na świecie.

Druga część panelu została poświęcona historycznym kontekstom interpretacji współczesnej sytuacji Polski. Moderator dyskusji postawił pytanie, na ile upoważnione są dziś historycz-

ne analogie w ocenie współczesnej polskiej polityki zagranicznej. W odpowiedzi na tak sformułowaną kwestię O. Osica stwierdził, że częste myślenie w kategoriach zdrady, świadomie odnoszące się do przedwojennej historii Polski, jest dziś anachroniczne i nie powinno mieć zastosowania. Poza tym wskazał, odwołując się ponownie do wydarzeń sprzed II wojny światowej, że to właśnie dziś Polska powinna pełnić rolę państwa, które zachowuje zobowiązania wobec innych krajów, przede wszystkim Litwy i Ukrainy. Ponadto zauważył, że Polska posiada pewien potencjał polityczny, co pokazało wprowadzenie sankcji politycznych wobec Rosji możliwe dzięki zaangażowaniu polskiej dyplomacji. R. Kuźniar stwierdził, że uwarunkowania historyczne nie mają aż takiego znaczenia, jakie im przypisujemy. Jednocześnie jednak zwrócił uwagę, że istnieje pewna historyczna analogia pomiędzy międzywojenną a współczesną Europą. W jego przekonaniu jest nią odrodzenie się za sprawą Rosji polityki *appeasementu*, która może doprowadzić do demontażu współczesnego porządku europejskiego. S. Dębski zgodził się z przedmówcami, iż nadużywanie terminu zdrady i innych konstrukcji historycznych w kontekście obecnej polityki jest bezpodstawne, ponieważ prowadzi dyskusję o polityce zagranicznej oraz proces decyzyjny w stronę moralną. Podkreślił również, że mamy obecnie do czynienia z peryferyzacją myślenia o polityce zagranicznej, co jest skutkiem upadku ogólnego wykształcenia społeczeństwa polskiego.

Konferencja nie ograniczała się wyłącznie do dyskusji panelistów lecz wzbudziła również żywe zainteresowanie wśród licznie zgromadzonej publiczności. Jedną z szerszej dyskutowanych kwestii było znaczenie i ocena traktatu z Locarno z 1925 r. Obrady zakończył dyrektor Instytutu Zachodniego, dziękując panelistom i publiczności za udział w dyskusji oraz składając szczególne słowa uznania prof. Stanisławowi Żerce jako inspiratorowi i głównemu organizatorowi konferencji.

Bogumił Rudawski

PIERWSZY PRYMAS POLSKI ODRODZONEJ KARD. EDMUND DALBOR I JEGO ZWIĄZKI Z POZNANIEM

Przypadająca 13 lutego 2016 r. 90. rocznica śmierci arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego kard. Edmunda Dalbora, pierwszego prymasa odrodzonej Polski była okazją do zorganizowania w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu sympozjum naukowego poświęconego tej niezwykle zasłużonej dla Poznania postaci. Kard. Edmund Dalbor nie jest szerzej znany poza rodzinnym Ostrowem Wielkopolskim oraz kręgami kościelnymi, a pamięć o tym zasłużonym hierarsze wywierającym ogromny wpływ na sprawy duchowe i moralne młodego państwa w pierwszych latach II Rzeczypospolitej nie może przebić się do powszechnej świadomości.

Warto w tym miejscu poświęcić nieco uwagi bardzo intensywnym związkom kardynała z Poznaniem. Jako Wielopolanin rodem z Ostrowa Wielkopolskiego, Edmund Dalbor pierwsze lata życia i młodość spędził z dala od Poznania. Po maturze chciał się zapisać do Seminarium Duchownego w Poznaniu, jednakże było ono nadal nieczynne z powodu represji narzuconych przez Ottona von Bismarcka i jego *Kulturkampf*. Kiedy jednak z dniem 1 listopada 1889 r. seminarium zostało otwarte, alumn Dalbor przeniósł się z Münster do Poznania na IV semestr studiów kapłańskich. W Poznaniu ukończył studia teoretyczne z teologii oraz otrzymał tonsurę i niższe święcenia. W kwietniu 1891 r. udał się na kurs praktyczny do Gniezna, a w stolicy Prowincji Poznańskiej ks. Dalbor znalazł się ponownie w listopadzie 1894 r. otrzymując posadę wikariusza przy kościele św. Marcina. W 1895 r. został mianowany kanclerzem kancelarii abp. Stablewskiego oraz wikariuszem katedry poznańskiej. Na początku 1899 r. został przeniesiony do Gniezna,